Materialna biografia konfliktów: od zabawek i recyklingu tkanin po archeologię pamięci w świetle książki Things We Found in the Ground autorstwa Ellie Bruce.

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje materialne ślady konfliktów i konsumpcji, opierając się na publikacji Ellie Bruce. Autor rozważa rolę zabawek militarnych i rolniczych jako nośników wzorców kulturowych oraz symboliki technologicznej, przestrzegając przed nadinterpretacją ich funkcji społecznej bez dodatkowych dowodów. Istotnym elementem jest omówienie problematyki archeologicznej: od trudności w identyfikacji uszkodzonych artefaktów w warstwach ornych, przez kwestie toksyczności ołowiu, aż po zjawisko przemysłowego recyklingu tkanin (shoddy). Tekst podkreśla znaczenie kontekstu depozycji przedmiotów i wskazuje na złożone relacje między gospodarką wojenną a późniejszym przetwarzaniem odpadów, co czyni przedmioty codziennego użytku kluczowymi źródłami do rekonstrukcji historii kultury materialnej.

The article analyzes the material traces of conflict and consumption, based on the publication by Ellie Bruce. The author considers the role of military and agricultural toys as carriers of cultural patterns and technological symbolism, warning against overinterpreting their social function without additional evidence. A significant element is the discussion of archaeological issues: from the difficulties in identifying damaged artifacts in plow zones, through lead toxicity concerns, to the phenomenon of industrial textile recycling (shoddy). The text emphasizes the importance of the deposition context of objects and points to the complex relationships between the war

economy and subsequent waste processing, making everyday objects key sources for reconstructing the history of material culture.

Artykuł stanowi krytyczną analizę wartości archeologicznej przedmiotów z okresu wojen światowych, stawiając tezę, że ich znaczenie nie wynika z rzadkości czy wieku, lecz z potencjału do rekonstrukcji złożonych procesów społecznych i biografii kulturowej rzeczy. Autor dowodzi, że pozornie błahe znaleziska – od dziecięcych figurek po wojskowe guziki – są nośnikami informacji o technologii, konsumpcji oraz mechanizmach gospodarczych, takich jak przemysłowy recykling tkanin (shoddy), który wtórnie przemieszczał artefakty w krajobrazie. Tekst podkreśla konieczność odróżnienia pierwotnego przeznaczenia przedmiotu od historii jego depozycji oraz wskazuje na etyczny wymiar archeologii konfliktów. W tym ujęciu materialne ślady wojny przestają być jedynie obiektami kolekcjonerskimi, a stają się narzędziami do badania traumy, odpowiedzialności międzypokoleniowej i napięcia między postępem technicznym a moralną kontrolą nad jego skutkami. Jest to zatem apel o przejście od powierzchownego poszukiwactwa ku odpowiedzialnej interpretacji dziedzictwa materialnego.

SŁOWA KLUCZOWE

materialna biografia konfliktów | archeologia nowoczesności | przemysł shoddy | biografia przedmiotu | chaîne opératoire | wtórne przemieszczanie artefaktów | recykling tkanin | materialna pamięć przemocy | archeologia konfliktów współczesnych | depozycja przedmiotów | historia kultury materialnej | etyka odpowiedzialności w archeologii | miejsca pamięci | analiza geochemiczna gruntu

Materialne ślady zabawy i konsumpcji jako zapisy kulturowe

Rozwój zabawek przedstawiających żołnierzy jest istotny dla historii kultury politycznej, gdyż pozwala analizować sposoby społecznego obrazowania wojny w przestrzeni codzienności dziecięcej. Miniaturowe figurki mogły uczestniczyć w zabawach odwołujących się do znanych wydarzeń

militarnych, tradycji imperialnej i wyobrażeń o bohaterstwie. Nie oznacza to jednak, że wszyscy użytkownicy takich przedmiotów przejmowali jednolity system przekonań politycznych ani że sama obecność militarnej zabawki prowadziła do konkretnych postaw wobec przemocy.

Zabawa może pełnić różnorodne funkcje: od odtwarzania obserwowanych ról społecznych, przez rozwijanie wyobraźni, aż po eksperymentowanie z regułami i tworzenie fikcyjnych sytuacji. Właściwa interpretacja historyczna wymaga więc odróżnienia kulturowych wzorców narzuconych przez producenta od rzeczywistych praktyk dzieci, których szczegółowy charakter często pozostaje słabo udokumentowany. Materialny przedmiot ujawnia repertuar dostępnych wyobrażeń, lecz nie stanowi bezpośredniego zapisu wszystkich sposobów jego wykorzystywania.

Interesującym zagadnieniem jest poszerzenie oferty przedsiębiorstwa Britains o serię Model Home Farm, obejmującą figurki rolników, zwierząt i wyposażenia gospodarstwa. Zbiory Powerhouse Museum potwierdzają, że seria ta funkcjonowała od 1921 roku; zachowane zespoły obejmują zróżnicowane przedstawienia zwierząt gospodarskich, pracowników rolnych i przedmiotów związanych z życiem wiejskim. Nie należy jednak przyjmować bez dodatkowych dowodów tezy autora książki, według której rozwój zabawek rolniczych był rezultatem jednoznacznego, powszechnego odrzucenia militarnej kultury przez brytyjskie społeczeństwo po I wojnie światowej. Rozszerzenie asortymentu mogło wynikać także z możliwości technologicznych producenta, różnicowania rynku odbiorców i poszukiwania nowych kategorii produktów.

Warto zauważyć, że materialne formy zabawy odzwierciedlają zróżnicowane wzorce kulturowe, lecz ich obecność nie przesądza automatycznie o dominujących przekonaniach całego społeczeństwa. Rozwój figurek rolniczych może więc świadczyć o rozszerzaniu repertuaru zabaw, natomiast hipoteza o bezpośrednim związku z traumą wojenną wymagałaby odrębnych badań nad reklamą, dokumentacją przedsiębiorstwa i zmianami popytu.

Istotna jest również różnica pomiędzy miniaturą przedstawiającą narzędzie a rzeczywistym urządzeniem technicznym. Model samolotu, czołgu lub maszyny rolniczej może oddawać wybrane właściwości konstrukcji, lecz jego społeczna funkcja zależy od kontekstu zabawy, edukacji, kolekcjonerstwa i praktyk upamiętniania. Nie należy utożsamiać modelu z bezpośrednim narzędziem poznania technicznego, gdyż wiele jego elementów ma charakter symboliczny lub zostało uproszczonych ze względu na skalę i technologię produkcji. Niemniej miniatura może uczestniczyć w przekazywaniu określonych wyobrażeń o technologii i organizacji społeczeństwa, tworząc materialny pomost pomiędzy światem pracy dorosłych a doświadczeniem dzieci. W takim ujęciu historia zabawek przemysłowych pozwala analizować społeczne rozpowszechnianie symboliki technologicznej, której znaczenie nie ogranicza się do bezpośrednich zastosowań gospodarczych i militarnych.

Szczególny problem archeologiczny pojawia się, gdy fragment takiej figurki zostaje odnaleziony po wielu dziesięcioleciach w warstwie ornej. Przedmiot może być uszkodzony, pozbawiony farby lub części elementów konstrukcyjnych, co utrudnia rozpoznanie pierwotnego przedstawienia. Jego skład materiałowy może wskazywać na wykorzystanie stopów ołowiu, lecz dokładniejsza identyfikacja wymaga analizy formy, technologii i porównania z dokumentacją katalogową.

Nie należy również zakładać, że miejsce odkrycia jest przestrzenią, w której przedmiot był pierwotnie wykorzystywany do zabawy, ponieważ mógł zostać przemieszczony wraz z odpadami lub materiałem ziemnym. Właśnie dlatego pozornie nieistotne fragmenty nowoczesnych zabawek mogą posiadać wartość naukową, jeśli pozwalają rekonstruować rozwój technologii produkcyjnych, historię konsumpcji i przemiany kultury materialnej. Jednocześnie należy uwzględniać zagrożenia wynikające z obecności ołowiu i jego związków, szczególnie w przypadku przedmiotów uszkodzonych i skorodowanych, których niewłaściwe przechowywanie może prowadzić do dodatkowego narażenia na szkodliwe substancje.

W tym miejscu kluczowy staje się problem przemysłowego recyklingu tkanin, określany przez autora książki mianem shoddy. Zjawisko to stanowi jeden z najbardziej interesujących przykładów związku pomiędzy gospodarką wojenną, późniejszym przetwarzaniem odpadów i archeologicznym rozmieszczeniem przedmiotów metalowych. Autor stawia hipotezę, zgodnie z którą znaczne ilości elementów umundurowania trafiały po zakończeniu konfliktów do zakładów włókienniczych, gdzie przetwarzano zużytą odzież, a powstające odpady organiczne wykorzystywano następnie jako materiał nawozowy.

Mechanizm ten zasługuje na uwagę, ponieważ pozwala wyjaśnić obecność guzików wojskowych na terenach niezwiązanych bezpośrednio z działalnością militarną. Jednocześnie należy oddzielić potwierdzoną historycznie praktykę przetwarzania zużytych tkanin od twierdzenia, że wszystkie lub większość guzików znajdowanych na polach pochodzi z jednego, jednolitego strumienia powojennych odpadów.

Przemysł shoddy jako mechanizm wtórnego przemieszczania artefaktów

Początki przemysłu shoddy sięgają pierwszej połowy XIX wieku, a kluczową rolę w rozwoju technologii odzyskiwania włókien wełnianych odegrał Benjamin Law z Batley. Dokumentacja Historic England wskazuje na rok 1813 jako moment opracowania rozwiązania technicznego, które umożliwiło rozdrabnianie zużytych materiałów wełnianych i ponowne wykorzystanie otrzymanych

włókien w produkcji tkanin. Rozwój tej metody doprowadził do powstania wyspecjalizowanego okręgu przemysłowego obejmującego Batley, Dewsbury, Ossett i Morley, gdzie przetwarzanie odpadów włókienniczych stało się znaczącym sektorem gospodarki. Kluczowe było opracowanie urządzeń pozwalających mechanicznie rozluźniać strukturę tkanin i odzyskiwać materiał nadający się do ponownego przetworzenia. Nie oznaczało to jednak uzyskania włókien o właściwościach identycznych z surowcem pierwotnym; proces mechaniczny mógł prowadzić do ich skracania i uszkadzania, co wpływało na wytrzymałość gotowych wyrobów. Historia shoddy jest więc przykładem technologii zwiększającej efektywność wykorzystania zasobów przy jednoczesnym wprowadzaniu określonych kompromisów jakościowych.

Warto rozróżnić shoddy jako odzyskane włókno służące do produkcji tkanin od pozostałości przemysłowych stosowanych jako materiał użyźniający glebę. Autor książki w pewnym stopniu utożsamia oba te zjawiska, jednak dokumentacja historyczna wskazuje na bardziej złożony charakter gospodarki odpadami.

Przetwarzanie tkanin pozwalało pozyskać surowiec włókienniczy, natomiast część pozostałości, pyłów i materiałów nienadających się do dalszej produkcji trafiała do innych zastosowań, w tym do rolnictwa. Wakefield Museums and Castles potwierdza, że odpady z przemysłu shoddy i mungo rozprowadzano na polach uprawnych, między innymi w regionach zajmujących się produkcją rabarbaru.

Zjawisko to ma istotne znaczenie gospodarcze i środowiskowe, gdyż pokazuje, że recykling nie ograniczał się do jednego sektora. Obejmował on przepływy między przemysłem włókienniczym a rolnictwem, gdzie odpady jednej działalności stawały się zasobem dla drugiej. Istotny jest tutaj skład chemiczny i biologiczny takich odpadów.

Wełna zawiera białka, których rozkład uwalnia składniki odżywcze, w tym związki azotu wspomagające wzrost roślin. Nie oznacza to jednak, że każda przetworzona odzież miała identyczną wartość nawozową – właściwości materiału zależały od składu włókien, barwników i zanieczyszczeń. Współczesne badania środowiskowe wskazują na zagrożenia wynikające z wprowadzania do gleby materiałów o nieznanej charakterystyce chemicznej, choć w historycznych praktykach rolniczych kryteria oceny przydatności odpadów mogły być inne niż dzisiejsze normy bezpieczeństwa. Analiza procesu shoddy pozwala więc badać nie tylko gospodarkę zasobami, lecz także dawną granicę między surowcem użytecznym a zanieczyszczeniem. Z perspektywy archeologicznej kluczowa jest możliwość występowania w takim materiale drobnych elementów metalowych z dawnej odzieży. Guziki, haftki czy sprzączki mogły nie zostać całkowicie usunięte przed rozdrobnieniem tkanin i trafić do strumienia odpadów przemysłowych. Ich późniejsze

rozprowadzenie na polach mogło tworzyć skupiska zabytków niezwiązane z pierwotnym użytkowaniem odzieży na danym terenie.

Warto jednak pamiętać, że procedury przetwarzania często obejmowały usuwanie guzików i innych twardych elementów przed rozdrabnianiem. W 1953 roku podczas debaty w Izbie Gmin wskazywano wprost na konieczność sortowania zużytej odzieży i usuwania takich części przed przetwarzaniem włókien. Obecność guzików w odpadach nie powinna być zatem traktowana jako nieuchronny rezultat technologii shoddy, lecz raczej jako efekt niepełnej selekcji materiałów lub zmienności praktyk produkcyjnych. W tym kontekście istotne jest rozpoznanie, że współczesna koncentracja guzików wojskowych na określonym polu może mieć więcej niż jedno wyjaśnienie. Przedmioty mogły zostać utracone przez żołnierzy podczas szkolenia lub przemieszczania się, ale mogły również pochodzić z recyklingu tekstyliów, późniejszego wykorzystania odzieży wojskowej lub działalności gospodarstw domowych.

Właściwe rozstrzygnięcie wymaga analizy chronologii guzików, ich formy, stanu zachowania, liczby i rozmieszczenia przestrzennego, a także historii użytkowania gruntu. Jeśli na niewielkim obszarze występuje bardzo wiele guzików z różnych formacji i okresów, przy jednoczesnym braku innych świadectw działalności militarnej, hipoteza wtórnego przemieszczania materiału staje się bardziej wiarygodna. Nie oznacza to jednak, że sama różnorodność znalezisk jest jednoznacznym dowodem stosowania nawozu przemysłowego.

Biografia przedmiotu a historia jego depozycji

Możliwe są również inne procesy, takie jak przemieszczanie odpadów miejskich, rozproszenie materiału budowlanego czy długotrwałe użytkowanie danego obszaru przez różne grupy ludzi. Przyjęcie takiej perspektywy pozwala wyraźnie odróżnić pochodzenie przedmiotu od historii jego depozycji.

Guzik mógł zostać wykonany dla konkretnej jednostki wojskowej, służyć jednemu lub kilku użytkownikom, następnie trafić do odzieży przeznaczonej do przetworzenia i ostatecznie zostać rozproszony na terenie rolniczym. Każdy etap tej drogi wiązał się z innym systemem społecznym: produkcją przemysłową, organizacją militarną, konsumpcją, recyklingiem czy rolnictwem. Z perspektywy koncepcji chaîne opératoire oraz biografii kulturowej przedmiotów rzecz może wielokrotnie zmieniać swoją funkcję społeczną, nie tracąc przy tym cech pozwalających rozpoznać jej wcześniejsze przeznaczenie. Archeologia nowoczesności bada zatem nie tylko ślady pierwotnego użytkowania przedmiotów, lecz także ich udział w kolejnych cyklach gospodarczych i materialnych procesach przekształcania środowiska.

Przemysłowy recykling mundurów i odzieży ma również znaczenie dla historii politycznej i kulturowej; pokazuje bowiem, że zakończenie wojny nie oznaczało całkowitego zaniku materialnych skutków mobilizacji. Nadwyżki wyposażenia, zużyte materiały i przedmioty osobiste przez lata uczestniczyły w gospodarce cywilnej, przyjmując nowe funkcje i przenikając do środowisk niezwiązanych bezpośrednio z działalnością militarną. Procesy te nie zawsze przebiegały według jednego modelu administracyjnego – część materiałów była sprzedawana, część rozdzielano w ramach instytucji publicznych, a inne trafiały do przedsiębiorstw zajmujących się odzyskiem surowców.

Z perspektywy gospodarki cyrkularnej warto zauważyć, że materiał pierwotnie wykorzystywany do zaspokajania potrzeb wojskowych mógł później służyć produkcji odzieży cywilnej, wyposażenia domowego lub w rolnictwie. Powojenny świat materialny nie był zatem prostym powrotem do dawnej normalności, lecz w znacznej mierze pozostawał zorganizowany wokół odziedziczonych zasobów, technologii i odpadów wojennych. Najbardziej niebezpieczną kategorię takich pozostałości stanowią jednak niewybuchy, niewypały i inne przedmioty zawierające potencjalnie aktywne materiały wybuchowe.

Bezpieczeństwo i etyka w obliczu niebezpiecznych znalezisk

W książce opisano przypadek odnalezienia granatu z okresu II wojny światowej w ogrodzie osoby występującej pod imieniem Papa Rob, co doprowadziło do interwencji służb i czasowego ograniczenia dostępu do okolicznej przestrzeni. Bez niezależnej dokumentacji zdarzenia nie należy traktować wszystkich jego szczegółów jako potwierdzonych faktów historycznych, choć sam rodzaj zagrożenia jest dobrze rozpoznany.

Dawne instalacje wojskowe, poligony, miejsca przechowywania amunicji i tereny objęte bombardowaniami mogą zawierać przedmioty niebezpieczne nawet po wielu dziesięcioleciach. Należy mieć świadomość, że wygląd przedmiotu, stopień jego korozji czy przybliżony wiek nie pozwalają amatorowi wiarygodnie ocenić, czy obiekt wciąż zawiera materiały zdolne do gwałtownej reakcji. Z tego względu podstawową zasadą postępowania po natrafieniu na przedmiot przypominający granat, minę, zapalnik lub inną amunicję jest natychmiastowe przerwanie poszukiwań i pozostawienie obiektu w nienaruszonym położeniu. Nie wolno go dotykać, przemieszczać, oczyszczać ani próbować ustalić jego konstrukcji. Konieczne jest oddalenie się z miejsca zagrożenia, zabezpieczenie terenu przed innymi osobami i powiadomienie właściwych służb. Brytyjskie zalecenia dotyczące niebezpiecznych przedmiotów wojskowych wskazują, że nawet

stare i uszkodzone egzemplarze mogą stwarzać zagrożenie, dlatego ich ocenę i usuwanie należy pozostawić specjalistom. W Polsce zgłoszenia dotyczące podejrzanych materiałów wybuchowych wymagają kontaktu z policją lub numerem alarmowym 112, natomiast w Wielkiej Brytanii w sytuacji bezpośredniego zagrożenia stosuje się numer 999.

Z punktu widzenia ochrony dziedzictwa zasada bezpieczeństwa ma pierwszeństwo przed chęcią dokumentowania czy zabezpieczania znaleziska – narażanie ludzi nie może być uzasadniane potencjalną wartością historyczną obiektu. W tym kontekście kluczowe staje się odróżnienie archeologii konfliktów współczesnych od kolekcjonerstwa militariów. Przedmiot wojskowy może posiadać znaczną wartość dokumentacyjną, lecz jego wydobycie, przechowywanie i konserwacja muszą uwzględniać odpowiednie przepisy oraz rygory bezpieczeństwa. Nie wszystkie znaleziska można traktować jako zwykłe przedmioty kolekcjonerskie; część z nich podlega odrębnym regulacjom dotyczącym materiałów wybuchowych, broni, amunicji i ochrony stanowisk historycznych. Przedmiot niebezpieczny może występować w kontekście archeologicznym o wysokiej wartości poznawczej, jednak jego zabezpieczenie nie może odbywać się kosztem zdrowia uczestników badań. Właściwe postępowanie wymaga zatem współdziałania archeologów, służb odpowiedzialnych za usuwanie zagrożeń oraz organów ochrony zabytków.

Z perspektywy archeologii środowiskowej istotna jest długotrwałość materialnych konsekwencji wojny. Pozostałości budynków wojskowych, betonowe nawierzchnie, fragmenty wyposażenia, metale i substancje chemiczne mogą przekształcać środowisko długo po zakończeniu działań militarnych. Nie oznacza to, że każda dawna instalacja jest automatycznie skażona lub stwarza identyczne zagrożenie. Właściwa ocena wymaga badań historii użytkowania terenu, właściwości gruntu i ewentualnej obecności substancji niebezpiecznych. W szczególnych przypadkach konieczne może być połączenie dokumentacji archeologicznej z analizami geochemicznymi i środowiskowymi, aby określić charakter potencjalnych zanieczyszczeń. Z perspektywy etyki środowiskowej problem ten ujawnia, że materialne skutki konfliktu nie kończą się wraz z zawarciem pokoju, lecz pozostają częścią długotrwałych zobowiązań społecznych w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa przyszłych pokoleń.

W przypadku dawnych lotnisk Lincolnshire interesujące są procesy powojennego przekształcania infrastruktury militarnej w przestrzeń cywilną. Część terenów ponownie wykorzystano w rolnictwie, inne przekształcono w obszary przemysłowe, magazynowe lub rekreacyjne, natomiast wybrane instalacje zachowano jako obiekty dziedzictwa historycznego.

Wartość historyczna wynika z procesów, a nie wieku

Nie należy jednak utożsamiać tych zmian z całkowitym zanikiem materialnych świadectw wojny. Nawet po wyburzeniu budynków i usunięciu części nawierzchni mogą przetrwać fundamenty, drogi, systemy odwodnienia czy fragmenty wyposażenia, które pozwalają zrekonstruować pierwotny układ przestrzenny. Dlatego analiza historycznych fotografii lotniczych oraz współczesnych modeli terenu jest kluczowa dla identyfikacji obszarów o potencjalnej wartości archeologicznej. Metody te nie zastępują badań terenowych, lecz pozwalają precyzyjniej je planować, ograniczając zbędną ingerencję w zachowaną substancję zabytkową.

Ważnym problemem pozostaje sposób społecznego wartościowania obiektów z XX wieku. W zestawieniu z antykiem czy średniowieczem infrastruktura wojenna bywa postrzegana jako zbyt młoda, by podlegać ochronie archeologicznej – zwłaszcza gdy jej pozostałości są liczne lub znajdują się w obszarach wciąż wykorzystywanych gospodarczo. Takie podejście pomija jednak zasadniczą różnicę między wiekiem przedmiotu a jego znaczeniem historycznym. Wartość poznawcza stanowiska zależy od możliwości odtworzenia konkretnych procesów społecznych, technologicznych i politycznych, a nie od liczby stuleci dzielących badacza od momentu powstania obiektu.

Pozostałości lotniska, fabryki uzbrojenia czy powojennego składowiska materiałów mogą zatem posiadać znaczenie porównywalne z innymi kategoriami dziedzictwa, choć wymagają odmiennych metod ochrony i interpretacji. Z perspektywy teorii dziedzictwa istotne jest rozpoznanie, że ochrona materialnych świadectw wojny nie powinna sprowadzać się wyłącznie do utrwalania narracji militarnej. Obiekty te mogą służyć badaniu organizacji społeczeństwa, pracy, relacji międzynarodowych, postępu technologii oraz indywidualnych doświadczeń osób uczestniczących w konflikcie.

Nie oznacza to jednak, że każda pozostałość militarna powinna zostać zachowana w niezmienionej postaci. Konieczne jest uwzględnienie bezpieczeństwa, potrzeb lokalnych społeczności, kosztów konserwacji oraz wartości poznawczej obiektu. Właściwe decyzje wymagają krytycznej oceny opartej na możliwie pełnej dokumentacji historycznej i archeologicznej. Ochrona dziedzictwa pozostaje więc procesem społecznym, w którym różne wartości mogą pozostawać w napięciu, a rozstrzygnięcia powinny wynikać z uzasadnionych kryteriów. Problematyka ta prowadzi bezpośrednio do zagadnienia materialnej pamięci przemocy, której znaczenie wykracza poza ochronę zabytków i rekonstrukcję historii instytucji. Wojna pozostawia świadectwa cierpienia, utraty życia, przymusowych przesiedleń i niszczenia środowiska; ich społeczna interpretacja ewoluuje wraz ze zmianami politycznymi i kulturowymi.

W badaniach nad pamięcią istotny jest dorobek Jana Assmanna, rozróżniającego formy społecznego utrwalania przeszłości, a także Pierre'a Nory, którego koncepcja miejsc pamięci pozwala analizować materialne i symboliczne przestrzenie zbiorowej identyfikacji. Zastosowanie tych teorii w archeologii konfliktów pokazuje, że pomnik, muzeum, miejsce katastrofy czy prywatna pamiątka uczestniczą w odmiennych sposobach przedstawiania wojny. Pamięć zbiorowa nie jest jednak jednolitym zasobem informacji; jej formy różnią się w zależności od doświadczeń rodzinnych, politycznych i kulturowych. Szczególnie interesujący jest konflikt między oficjalną pamięcią państwową a indywidualnym doświadczeniem uczestników wojny. Upamiętnianie konkretnej operacji może skupiać się na jej znaczeniu strategicznym i technologicznym, podczas gdy wspomnienia świadków dotyczą przede wszystkim strachu, utraty bliskich, trudów codzienności i moralnej niepewności. Właściwa historiografia powinna uwzględniać obie perspektywy, gdyż ukazują one odmienne aspekty rzeczywistości historycznej.

Materialne pamiątki osobiste – broszki, fotografie, listy, elementy mundurów czy drobne przedmioty użytkowe – stanowią cenne źródła do odtwarzania doświadczeń pomijanych w oficjalnej dokumentacji. Nie oznacza to jednak, że pojedyncza relacja pozwala automatycznie zrekonstruować doświadczenie całej grupy społecznej. Rzetelna analiza wymaga porównywania świadectw i uwzględnienia ich indywidualnego charakteru.

Etyka interpretacji materialnych śladów traumy

Z perspektywy psychologii traumy kluczowa staje się długotrwałość następstw doświadczeń wojennych, które mogą oddziaływać na funkcjonowanie jednostek i rodzin przez wiele lat po zakończeniu konfliktu. Nie należy jednak automatycznie przypisywać określonych rozpoznań klinicznych wszystkim uczestnikom wojny ani rekonstruować zaburzeń psychicznych wyłącznie na podstawie zachowanych przedmiotów. Współczesna psychologia i psychiatria dysponują rozwiniętymi kategoriami analizy skutków ekspozycji na zdarzenia traumatyczne, lecz ich stosowanie do materiału historycznego wymaga szczególnej ostrożności. Materialne świadectwa żałoby, praktyk upamiętniania i podtrzymywania więzi mogą wskazywać na społeczne sposoby radzenia sobie z utratą, ale nie stanowią bezpośredniego dowodu indywidualnego stanu psychicznego. Archeologia emocji powinna zatem pozostawać powiązana z historią kultury, psychologią społeczną i krytyką źródeł, unikając uproszczonych diagnoz przypisywanych osobom, których rzeczywiste doświadczenia pozostają częściowo niedostępne.

Ważnymi świadectwami są przedmioty materializujące rozłąkę i żałobę. Broszka noszona przez narzeczoną żołnierza mogła być początkowo znakiem oczekiwania na jego powrót, by po śmierci

właściciela stać się pamiątką utraty. Podobnie element munduru przechowywany przez rodzinę mógł zyskiwać nowe znaczenia wraz z przekazywaniem go kolejnym pokoleniom. W koncepcji biografii kulturowej rzeczy istotne jest to, że społeczna funkcja przedmiotu nie kończy się wraz z ustaniem jego pierwotnego zastosowania. Przedmiot może być wielokrotnie reinterpretowany, a jego wartość emocjonalna może wzrastać nawet wtedy, gdy znaczenie materiałowe i użytkowe pozostaje niewielkie.

Historia pamiątki wojennej obejmuje zatem zarówno moment jej produkcji, jak i późniejsze procesy rodzinnego przechowywania, przekazywania i upamiętniania. Archeologia może badać część tych procesów poprzez analizę śladów użytkowania, kontekstu odkrycia i dokumentacji rodzinnej, lecz nie powinna automatycznie odtwarzać wszystkich etapów biografii na podstawie jednego zachowanego fragmentu.

Z perspektywy antropologii moralnej kluczowe pozostaje pytanie o odpowiedzialność współczesnych społeczeństw za sposób przedstawiania przeszłości naznaczonej przemocą. Dziedzictwo wojenne może pełnić funkcję edukacyjną i upamiętniającą, jednak jego komercjalizacja oraz wykorzystywanie w kulturze popularnej mogą prowadzić do selektywnego przedstawiania doświadczeń historycznych. Nie oznacza to, że popularyzowanie historii za pomocą modeli, rekonstrukcji i muzealnych ekspozycji jest samo w sobie niewłaściwe. Właściwa ocena zależy od rzetelności przekazywanej wiedzy, szacunku wobec ofiar i zdolności oddania złożoności procesów historycznych. Niezwykle istotne jest unikanie redukowania wojny do widowiska technologicznego, którego atrakcyjność przesłania ludzkie konsekwencje używania określonych narzędzi. W takim ujęciu muzeum broni pancernej może prezentować inżynieryjny rozwój konstrukcji, ale powinno również umożliwiać rozpoznanie społecznych i moralnych warunków jej wykorzystania. Właśnie dlatego interdyscyplinarna historia wojen światowych powinna uwzględniać zarówno makrospołeczne mechanizmy mobilizacji, jak i mikrohistoryczne doświadczenia jednostek.

Powstawanie czołgu wymagało rozbudowanych zasobów technicznych i organizacyjnych, lecz jego historia obejmowała również pracę projektantów, robotników i personelu obsługującego pojazd. Funkcjonowanie lotnictwa bombowego zależało od infrastruktury, produkcji i szkolenia, ale także od decyzji politycznych, strat załóg i konsekwencji ponoszonych przez ludność cywilną.

Materialne ślady wojny jako dziedzictwo odpowiedzialności

Metalowy guzik mógł być elementem oficjalnego umundurowania, osobistą pamiątką lub częścią przemysłowego odpadu wykorzystywanego w rolnictwie. W każdym przypadku materialny przedmiot stanowił uczestnika szerszych procesów społecznych, których znaczenia nie da się wyprowadzić wyłącznie z formy i datowania obiektu. Patrząc przez pryzmat historii długiego trwania, doniosłe staje się rozpoznanie, że materialne skutki dwóch wojen światowych nie ograniczyły się do lat ich trwania.

Rozwój przemysłu zbrojeniowego przekształcał regionalne struktury gospodarcze, rozbudowa lotnisk zmieniała organizację przestrzeni, a produkcja i późniejsze przetwarzanie wyposażenia wojskowego wpływały na przepływy surowców oraz powstawanie nowych kategorii odpadów. W kolejnych dziesięcioleciach infrastruktura części baz służyła w warunkach zimnej wojny, inne obiekty zaś przekształcono w muzea, magazyny czy tereny rolnicze. Nie świadczy to o jednolitej ciągłości funkcji militarnej, lecz raczej o historyczną zdolność instytucji i społeczności do reinterpretowania odziedziczonej przestrzeni. Współczesny krajobraz Lincolnshire jest zatem rezultatem nakładania się wielu procesów gospodarczych, politycznych i technologicznych, których materialne świadectwa współistnieją z pozostałościami znacznie wcześniejszych epok.

Ważna jest również analiza relacji między powojenną gospodarką a procesami demilitaryzacji. Przekształcenie produkcji zbrojeniowej w cywilną wymagało reorganizacji przedsiębiorstw, wymiany wyposażenia technicznego i poszukiwania nowych rynków. W przypadku niektórych technologii możliwe było wykorzystanie wcześniejszych kompetencji inżynieryjnych w innych sektorach gospodarki; inne przedsięwzięcia prowadziły jednak do redukcji zatrudnienia i utraty części zdolności produkcyjnych. Nie należy więc zakładać, że zakończenie wojny automatycznie przywróciło dawną strukturę gospodarczą w sposób szybki i bezproblemowy.

Rzetelna analiza wymaga rozpoznania zjawisk konwersji przemysłu, zmian popytu publicznego i prywatnego oraz społecznych konsekwencji przemieszczania siły roboczej. Historia gospodarki wojennej pozostaje nierozerwalnie związana z powojenną odbudową i reorganizacją instytucji, których funkcjonowanie nadal zależało od technologii i zasobów rozwijanych w warunkach konfliktu.

Na tle tych rozważań ujawnia się znaczenie pojęcia odpowiedzialności międzypokoleniowej. Współczesne społeczeństwa dziedziczą nie tylko materialne osiągnięcia przodków, ale również pozostałości niebezpiecznych technologii, przekształcone krajobrazy i obowiązki związane z

ochroną pamięci o ofiarach przemocy. Archeologia konfliktów nie jest więc wyłącznie działalnością poznawczą, lecz formą społecznego rozpoznawania skutków dawnych decyzji politycznych i gospodarczych. Nie oznacza to, że współcześni obywatele ponoszą indywidualną odpowiedzialność moralną za wszystkie działania historycznych instytucji, lecz wskazuje na potrzebę odpowiedzialnego gospodarowania odziedziczonymi dobrami i zagrożeniami. Z perspektywy filozofii Hansa Jonasa kluczowa staje się konieczność uwzględniania długotrwałych konsekwencji technologicznej sprawczości człowieka, których skutki mogą przekraczać granice życia jednostki i jednego pokolenia.

W tym kontekście istotne jest aksjologiczne rozróżnienie między dziedzictwem jako zasobem wiedzy a dziedzictwem jako przedmiotem własności. Materialna pozostałość wojny może znajdować się na prywatnym gruncie, posiadać wartość kolekcjonerską lub podlegać ochronie jako element stanowiska historycznego, jednak jej znaczenie społeczne nie wyczerpuje się w relacji własnościowej. Przedmiot może służyć rekonstrukcji historii wspólnoty, dokumentowaniu losów ofiar i rozpoznawaniu przemian technologicznych – posiada zatem wartość poznawczą wykraczającą poza interes aktualnego posiadacza.

Nie oznacza to automatycznego zniesienia praw własności, gdyż odpowiedzialna ochrona dziedzictwa wymaga poszanowania porządku prawnego. Konieczne jest jednak uznanie, że interes publiczny związany z zachowaniem informacji historycznej może uzasadniać określone obowiązki dokumentacyjne i ograniczenia w sposobie postępowania z zabytkami. Właśnie ta relacja pomiędzy własnością, odpowiedzialnością a dobrem wspólnym stanowić będzie jeden z zasadniczych problemów dalszej części rozprawy.

Wartość przedmiotu wynika z kontekstu i odpowiedzialności

Historia konfliktów światowych dostarcza wyrazistego potwierdzenia centralnej tezy autora: wartość archeologiczna przedmiotu nie wynika automatycznie z jego wieku, ceny czy stopnia złożoności technicznej. Niewielki guzik wojskowy może pozwolić rozpoznać tradycje konkretnej jednostki, lecz jego znaczenie w pełni ujawnia się dopiero po uwzględnieniu rzeczywistych okoliczności depozycji. Fragment zabawki, choć pozbawiony szczególnej wartości materiałowej, może stać się źródłem do badań nad kulturą dzieciństwa i produkcją przemysłową. Z kolei pozostałości dawnego lotniska dostarczają informacji o organizacji pracy, logistyce i wielonarodowej współpracy, nawet jeśli większość pierwotnego wyposażenia została usunięta.

W każdym z tych przypadków właściwa interpretacja wymaga połączenia materialnego świadectwa z historią technologii, organizacją społeczną oraz środowiskowymi procesami zachowania. Archeologia nowoczesności ujawnia zatem szczególną wartość przedmiotów pozornie pospolitych, których rzeczywiste znaczenie wynika z uczestnictwa w długotrwałych procesach społecznych. Z perspektywy antropologii wiedzy interesująca pozostaje relacja między indywidualnym doświadczeniem odkrycia a społeczną odpowiedzialnością za przekazywanie informacji o przeszłości. Poszukiwacz, który natrafia na wojskową odznakę, guzik lub fragment wyposażenia, może poczuć szczególny kontakt z wydarzeniami znanymi mu dotąd jedynie z książek, filmów czy rodzinnych opowieści. Choć doświadczenie to sprzyja rozbudzeniu zainteresowania historią, nie stanowi ono samodzielnej podstawy do rekonstrukcji biografii nieznanego użytkownika przedmiotu. Właściwe postępowanie wymaga rzetelnego rozpoznania znaleziska, zachowania danych o jego pochodzeniu oraz konsultacji z odpowiednimi specjalistami. W przypadku obiektów niebezpiecznych nadrzędne znaczenie ma obowiązek ochrony życia i zdrowia; w pozostałych kategoriach kluczowe są normy ochrony dziedzictwa oraz poszanowanie uprawnień właściwych podmiotów.

Detektorystyka może zatem stać się uczestnikiem społecznego procesu tworzenia wiedzy historycznej tylko wtedy, gdy zostanie powiązana z odpowiedzialnością metodologiczną, prawną i etyczną. Przedstawiona analiza pozwala uchwycić ciągłość historyczną między wcześniejszymi częściami rozprawy a archeologią konfliktów najnowszych. Prehistoryczny toporek świadczył o rozwoju technologii materiałowych i organizacji produkcji, rzymski gwóźdź pozwala analizować logistykę imperialną, średniowieczna moneta i pieczęć uczestniczyły w systemie wymiany i zobowiązań, natomiast nowoczesny guzik wojskowy czy element wyposażenia lotniczego ujawniają skalę instytucjonalnej koordynacji typowej dla społeczeństwa przemysłowego. W każdym przypadku przedmiot jest materialnym rezultatem współdziałania ludzi, narzędzi i instytucji, których historia wykracza poza samą substancję rzeczy. Zmieniały się technologie, skala produkcji i organizacja władzy, lecz trwała potrzeba tworzenia społecznie rozpoznawalnych znaków, narzędzi i procedur służących realizacji określonych celów.

Archeologia rzeczy odnalezionych pozwala rekonstruować te przemiany, nie sprowadzając ich do linearnej opowieści o postępie. W tym ujęciu historia Lincolnshire staje się przekonującym przykładem materialnej wielowarstwowości cywilizacji. Obszar związany z prehistorycznym rolnictwem, rzymskimi ośrodkami wojskowymi, średniowiecznym handlem i nowożytnym przemysłem został w XX wieku przekształcony w przestrzeń intensywnej mobilizacji wojennej.

Współczesne znaleziska mogą zatem pochodzić z odległych epok i odmiennych systemów społecznych, a ich obecność w tej samej glebie nie musi oznaczać bezpośredniego związku

historycznego. Z perspektywy archeologii krajobrazu kluczowe jest rozpoznawanie procesów prowadzących do nakładania się materialnych śladów kolejnych pokoleń. Niektóre przedmioty zdeponowano celowo, inne utracono przypadkowo, a jeszcze inne przemieszczono w wyniku gospodarki przemysłowej lub rolniczej. Właściwa analiza wymaga więc odróżnienia bezpośredniego kontekstu archeologicznego od wtórnych procesów depozycyjnych, gdyż ich zrozumienie jest warunkiem budowania wiarygodnej rekonstrukcji historycznej.

Materialne ślady jako lekcja etycznej odpowiedzialności

Materialna historia dwóch wojen światowych prowadzi do rozpoznania zasadniczego napięcia pomiędzy zdolnością człowieka do rozwijania coraz bardziej złożonych technologii a możliwością moralnego i politycznego kontrolowania ich skutków. Postęp inżynieryjny umożliwiał budowanie maszyn o rosnącej wydajności, organizowanie wielkich sieci produkcyjnych i prowadzenie działań na niespotykaną wcześniej skalę, lecz równocześnie zwiększał możliwości zadawania strat i przekształcania środowiska.

Nie istnieją podstawy do utożsamiania rozwoju wiedzy technicznej z automatycznym rozwojem instytucji zapewniających jej odpowiedzialne wykorzystanie. Właśnie dlatego historia przemysłu wojennego wymaga powiązania z filozofią prawa, etyką odpowiedzialności, ekonomią polityczną i badaniami nad społecznymi mechanizmami kontroli władzy. Wiedza o tym, jak skonstruowano określoną maszynę, pozostaje niezbędna dla zrozumienia jej możliwości, lecz nie wystarcza do oceny celów i skutków, którym została podporządkowana. W tym punkcie kluczowa staje się refleksja nad społeczną funkcją pamięci historycznej. Upamiętnianie nie powinno polegać wyłącznie na utrwalaniu technicznych osiągnięć i militarnych sukcesów, lecz również na rozpoznawaniu losów osób, których doświadczenia pozostawały poza oficjalną narracją zwycięstwa. Robotnicy przemysłu zbrojeniowego, kobiety zatrudnione w fabrykach, lotnicy pochodzący z różnych państw, jeńcy wojenni, pracownicy przymusowi i ludność cywilna byli uczestnikami albo ofiarami tych samych procesów historycznych, choć ich miejsce w strukturze konfliktu i zakres odpowiedzialności były radykalnie odmienne.

Właściwa historiografia nie wymaga zacierania takich różnic, lecz ich precyzyjnego rozpoznawania. Materialne świadectwa mogą pomagać w odtwarzaniu wielogłosowej historii wojny, której znaczenie wykracza poza działalność dowódców, wynalazców i instytucji militarnych. Z perspektywy aksjologii szczególnie ważne pozostaje zatem rozróżnienie pomiędzy pamięcią gloryfikującą przemoc a pamięcią umożliwiającą krytyczne zrozumienie jej przyczyn i następstw. Ochrona historycznego czołgu może służyć rozwijaniu wiedzy o inżynierii, lecz nie wymaga

przedstawiania wojny jako społecznie pożądanego sposobu rozwiązywania konfliktów. Zachowanie lotniska wojskowego może umożliwiać upamiętnianie odwagi załóg, ale powinno również pozostawiać przestrzeń dla refleksji nad skutkami bombardowań i losem ludności cywilnej. Przedmioty osobiste mogą natomiast przypominać o znaczeniu więzi rodzinnych, których trwałość była wystawiana na szczególną próbę przez rozłąkę, utratę i niepewność.

W tym znaczeniu archeologia konfliktów może uczestniczyć w rozwijaniu społecznej odpowiedzialności za sposób wykorzystywania dziedzictwa, jeżeli jej działalność pozostaje powiązana z rzetelnością poznawczą i poszanowaniem godności osób, których historia jest przedmiotem badań. W perspektywie filozofii dziejów szczególnie doniosłe pozostaje rozpoznanie, że człowiek nie jest wyłącznie twórcą narzędzi, lecz również istotą organizującą za ich pomocą relacje społeczne, władzę i sposoby nadawania znaczenia rzeczywistości. Ta sama wiedza techniczna może służyć produkcji rolnej, transportowi, opiece medycznej albo działaniom militarnym, a jej społeczne konsekwencje zależą od instytucji i decyzji określających cele zastosowania.

Materialne świadectwa przeszłości nie przemawiają samodzielnie, lecz stają się źródłami wiedzy w procesie krytycznej interpretacji, która wymaga odróżnienia faktu od hipotezy i oceny normatywnej. Z tego względu badanie wojennego krajobrazu Lincolnshire umożliwia nie tylko rekonstruowanie historii technologii i organizacji państwa, ale również rozpoznawanie trwałych problemów ludzkiej odpowiedzialności za skutki zbiorowego działania.

> Czy potrafimy dostrzec w rdzewiejącym guziku lub fragmencie zabawki coś więcej niż tylko relikt dawnej technologii? Być może te drobne odpady są jedynymi szczerymi świadkami historii, które – w przeciwieństwie do oficjalnych pomników – nie gloryfikują przemocy, lecz milcząco przypominają o kruchości ludzkiego życia i ciężarze odpowiedzialności za świat, który po sobie zostawiamy.

Inspiracje

[1] 

"Things We Found in the Ground" Ellie Bruce

Sourcebooks, Inc. | ISBN: 9781464241833

Eleanor „Ellie” Bruce (ur. ok. 1999 r.) jest brytyjską pisarką, poszukiwaczką metali i popularyzatorką historii, mieszkającą w Lincolnshire w Anglii. Wraz ze swoją kuzynką Lucillą Gray współtworzyła Roman Found, cieszący się dużym zainteresowaniem projekt poświęcony historii publicznej i mediom cyfrowym, utworzony podczas pandemii COVID-19 w celu dokumentowania znalezisk archeologicznych i angażowania szerszej publiczności w brytyjską kulturę materialną. Bruce promuje odpowiedzialną, amatorską pracę terenową i etyczne poszukiwanie, aktywnie rejestrując odzyskane artefakty w ramach programu Portable Antiquities Scheme prowadzonego przez British Museum. Prowadziła wykłady edukacyjne na znanych festiwalach dziedzictwa kulturowego i w obiektach kulturalnych w całej Wielkiej Brytanii, w tym na York Festival of Ideas, a także występowała w mediach krajowych, takich jak BBC Breakfast, ITV i The Guardian.

Eleanor 'Ellie' Bruce (born c. 1999) is a British author, metal detectorist, and public history communicator based in Lincolnshire, England. Alongside her cousin Lucilla Gray, she co-founded Roman Found, a widely followed public history and digital media project established during the COVID-19 pandemic to document their archaeological finds and engage a broader audience with British material culture. Bruce promotes responsible amateur fieldwork and ethical detecting, actively recording recovered artefacts through the British Museum's Portable Antiquities Scheme. She has delivered educational lectures at prominent heritage festivals and cultural venues across the UK, including the York Festival of Ideas, and has been featured in national media outlets such as BBC Breakfast, ITV, and The Guardian.

Roman Found

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "Das kulturelle Gedächtnis Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen"

Jan Assmann

C.H.Beck | ISBN: 9783406703409

[2] "Egypt: theologie a zbožnost rané civilizace"

Jan Assmann

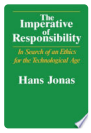
ISBN: 9788072980529



[3] "Monarchische Herrschaft im Altertum"

Jan Assmann

Walter de Gruyter GmbH & Co KG | ISBN: 9783110461794



[4] "The Imperative of Responsibility"

Hans Jonas

University of Chicago Press | ISBN: 9780226405971



[5] "The Gnostic Religion"

Hans Jonas

Beacon Press | ISBN: 9780807058008

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Eurafricans in West Africa: Social Status, Gender, and Religious Observance from the Sixteenth to the Eighteenth Century"

R. Law

2004 | The English Historical Review | DOI: 10.1093/ehr/119.482.805

Źródło

[2] "Communicative and Cultural Memory"

Jan Assmann

2008 | Cultural Memory Studies | DOI: 10.1515/9783110207262.2.109

Źródło

[3] **"Between Memory and History: Les Lieux de Memoire"**

Pierre Nora

1989 | Representations | DOI: 10.2307/2928520

Źródło

[4] **"Constructing the past : essays in historical methodology"**

Jacques Le Goff, Pierre Nora, Colin R. Lucas

1985

Źródło

[5] **"Responsibility Today: The Ethics of an Endangered Future 1"**

Hans Jonas

2017 | Global Ethics and Moral Responsibility | DOI: 10.4324/9781315584829-2

Źródło

[6] **"ON WHAT GROUNDS MIGHT WE HAVE MORAL OBLIGATIONS TO ROBOTS?"**

H. Jonas, H. Tavani

2018

Źródło

[7] **"THE BIOLOGICAL AND CULTURAL GROUNDS FOR ETHICS: HANS JONAS AND AYALA"**

H. Jonas

2022

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 108b4699-d195-4a59-ade0-a045578fe2f5